KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 13 grudnia. roku 1834.

Przedpłata kwartalna złp. 5.

SOBOTA.

Nr 62.

Pismo to wychodzi codziennie przedpoł, wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste.

KRAKÓW.

Taksa żywności na miesiąc grudzień r. b. jest następująca: bułka lub rożek, z pięknéj mąki pszennéj, za grosz 1 ma ważyć łótów 6 i pół. za gr. 2 ł. 13.— za gr. 6 funt. 1 łót. 12 – za gr. 12 funt. 2 łót. 24 — za gr. 24 fun. 5 łót 17.— Chleb żytny z czystéj mąki żytnéj za gr. 6 funt. 1 łót. 24 za gr. 12 funt 3. łót 16.— za gr. 24 funt. 7. – Chleb Prądnicki za zł. 1 powinien ważyć funt. 8. łót 24. za każdy zaś funt płaci się po gr. 3 i pół.— Mięsa wołowego z bydła spaśnego 1 funt gr. 7 — polędwicy wołowéj gr, 10.— mięsa z drobniejszego bydła po gr. 4. — Cielęciny pięknej po gr. 8. – Skopowiny po gr. 5.— Wieprzowego mięsa schab zwanego po gr. 7 ze słoniną i skórą groszy 8 – słoniny świeżéj czyli bilu po gr. 14 wędzonéj wyprawnéj po gr. 18. — Soli grubo tłuczonéj kwarta po gr. 16. miałkiéj po gr. 13.— Swiec rurkowych łojowych funt gr. 26 ciągnionych gr. 25.— Mydła funt. gr, 22.

Anglia. Dziennik *Standard* donosi, że podług wszelkiego prawdo podobieństwa lord Robert Peel, a nie ks. Welington zostanie prezesem rady ministrów, który połączy wszystkie stronnictwa nie wyjmując nawet Wigów konserwatystów. — Wymiana papierów na złoto w banku narodowym jest tak wielka, iż się obawiać trzeba, że jeżeli niepewność stanu obecnego dłużéj potrwa, czynności bankowe szwanku doznać muszą. Admirał Napier dobrze wyszedł na wojnie portugalskiej, otrzymał albowiem od rządu portugalskiego w nagrodę za podjęte naczelnictwo flotty 1600000 złp. którąto summę ogłasza gazeta rządowa lizbońska.

Niemcy. Zelazny statek parowy *Wulkan* przeznaczony na jezioro Zürich w Szwajcaryi, już przypłynął z Manchester do brzegów Renu, i ma się zbliżyć tą rzeką do miejsce przeznaczonia swego, o ile głębokość wody dozwoli, poczem będzie rozebrany i na osi sprowadzony.— Xięstwo *Hessen-Kassel* pod rejencyą Jego Wysokości Następcy przybiera wcale inną i pomyślność wróżącą postać: Rejent zajmuje się reformami we wszystkich gałęziach rządu, mianowicie dochodami ażeby przyniesć ulgę poddanym przez zmiejszenie podatków, etc.

Szwajcarya. Przygotowawcze obrady tyczące się przyszłéj organizacyi rządu w kantonie związkowym *Bern* odbywają zię ciągle z wszelką energją stronnictw na przemiany górą biorących i upadających, tak iż trudno przewidzieć ostateczne rozstrzygnienie rzeczy spornej.—

Hollandya. Gazety tamtejsze donoszą że w pobliskości Luxemburga banda łotrów dopuszcza się gwałtów i mordów na mieszkańcach, którzy niedozwalając opieki uciekają w inne okolice. — Miasta Hamburg, Lubeka i Brema zaprowadzają linię telegraficzną aż do Kuxhafen dla spiesznego powzięcia wiadomości handlowych w każdej porze roku.

Włochy. Królowa rejentka hiszpańska wysłała margrabiego Los Llanos do książąt włoskich a mianowicie do Neapolu, w celu pozyskania u nich uznania teraźniejszego rządu pod jéj naczelnictwem Rzeczony margrabia znajduje się teraz w Rzymie, gdzie się zajmuje załatwieniem spraw duchowieństwa hiszpańskiego. *G. B. V.*

Charakter Chateaubriianda.
(*dokończenie.*)

— Raz cnotliwy Malherbes wuj jego w kawowym surducie, z wielkiemi kieszeniami i guzami haftowanemi złotem, z chustką na szyi posianą tabaką, z peruką najeżoną w czub wielki, źle zaczesaną i krzywo włożoną na głowę, z okularami na nosie, wchodzi do młodego wojownika *au quatrième*, prawi o polityce, o złotych górach i radzi 25 letniemu siostrzeńcowi rzucić wrzący Wezuwjusz stolicy i uciekać już przed wyostrzonym nożem na starego prezydenta i młodego zalotnika. Chateaubriand zadrżał, a Malherbes zażądał od porucznika, już teraz kapitana jeografii i elementów Euklidesa, aby wyszukał podróż z Ameryki północnéj do Azyi. Chateaubriand który chciał pobiedz do towarzyszów, pokazać im swoje szlify i popieścić się z pudłem, reflektuje się nagle, ściska wuja i w łzach radości wykrzyka: podróż północno-zachodnia! podróż północno-zachodnia! Z tym pomysłem a raczéj cieniem pomysłu opuszcza Chateaubriand szemrzącą, zgrzytającą, wybladłą stolicę i płynie do Ameryki. W jednym fraczku i w nankinowych spodniach chce odbyć tę podróż jak przechadzkę *w Palais-Royal*; mozoli się szpera po mapie, szuka drogi: nie przerywaj mu! on jest w Ameryce która swobodnie spogląda na panicza w koszuli podróżnéj pielgrzymującego. Niewstrzymuj go on szuka czegoś więcéi jak jéj, on szuka podróży północno-zachodniéj! Nie pytaj go o Francyą; on nic o niéj nie wie; on wie tylko że mu wuj powiedział, iż lepsza północno-zachodnia podróż od pobytu w Paryżu. Robi wycieczkę do bieguna pułnocnego sam jeden, pieszo; własnym kosztem i dla własnéj sławy. Żegluje po Hudsón, patrzy się na wodospad Niagiary: niełękaj się by łoskot huczącéj wody niezubożył jego pamięci: on się jeszcze niczego nie nauczył! Indyanie mają go objaśnić o północno-zachodniéj podróży! Częstują go gościnnie fajką, on pije miód z nimi i podziwia ich tańce. Czuje się bratem odwiecznych lasów, przypatruje się śpiącemu krokodylowi poluje zające i lisy, zapomina o swéj podróży, i widzi się w okropnych dziwach pierwotnego stworzenia.— W tém przeczytanie podartego dziennika angielskiego o ucieczce do Va-

rennes budzi go z lubego snu, żegna lasy, drzymające krokodyle, Atalę i Chaktas czułych Indyan, wychowanych podług zasad pani Genlis i przybywa do Paryża. W krótce stąd wyjechał do Belgii, by należyć *a la confederation irresistible* zdrowéj części narodu; lecz Chateanbriand ciągle był słaby, wystrzelił kika razy przy oblężeniu miasta Thionville, gotował wyśmienite zupy à la Sauvage, à l' Atala, à la Hudson dla swych towarzyszów, był też od nich kochany a w końcu ranny, nie od wystrzału lecz od palącej się belki. Udał się potém do Anglii, gdzie się zajął autorstwem. Gdy Bonaparte zmienił postać rzeczy, wrócił do Francyi, i dla swych pism religijnych pojechał do Rzymu jako sekretarz poselstwa, gdzie podpisywał paszporty i pięczętował depesze. Chciał widzieć Szwajcaryą, został posłem Kantonu z własnem poniżeniem; poszedł tam i wrócił w krótce. Potem pielgrzymował do Palestyny a za powrotem ogłosił dzieło *Męczennicy*, W niem zbiegają się wszystkie jego dawne fantazye, marzenia śród dzikich, historya kościoła i kacerzy, historya starożytna i malownicze obrazy jego podróży Mitologija i Literatura starożytna, Biblija, *acta sanctorum*, Milton, Archeologja, dzicy i ludzkie serce, wszysko tu musiało haracz opłacić. — Mowy nie ożywia zapał, ale uczoność. — Okresy są przepełnione wyroczniami greckiemi, pogańskiemi uroczystościami, mistyczną czcią Mitry, genealogiją, wyjątkami z Biblii, psychologicznemi uwagami — Tu wszystko wyrodziło się w potworny zbytek: i zapał który chwalono w jego dziełach, i bystrość rozumu, którą uwielbiano i lękano się jako prawdy: wszystko odbiło się w czczy dzwięk gładkich wysłowień, pewien rodzaj perfumów tak lubionych przez Francuzów i płeć piękną. Gdy nam opowiada cierpienia kościoła, przelew krwi piérwszych chrześcijan i poświęcenie się bezprzykładne apostołów, zasępia nasze serce, podnosi umysł i napomina, aby ze czcią się korzyć przedtem, co tak drogo okupili przodkowie. Ta jest piękna strona niniejszego dzieła i jedna chwałę pisarzowi. Inne jego pisma przez przyjaciół zanadto sławione, zalecają się więcéj płynną wymową niż gruntowną znajomością rzeczy. Za restauracyi był Chateaubriand prezesem ministrów, potem ministrem stanu i mścił się za ranę od belki, Następnie był posłem przy dworze pruskim: gdybym wówczas był umiał więcéj po francuzku jak *etre i avoir* byłbym się troszczył o Chateaubrianda. Na kongresie w Weronie był bardzo wymowny. Za powrotem do Paryża został minis: spraw zagranicznych 1823 r. W owym czasie 3 poetów dziwnem zrządzeniem było ministrami spraw zagranicznych: Chateaubriand, Martinez de la Rosa i Cannig. Jako par był wymowny, a poróżniwszy się z dworem, zmienił poezyą wbroszury i protestacye i odpokutował za nie w więzieniu, lecz uwolniony rozpoczął znowu piśmienną szuaneryą. Po zmianie lipcowéj usunął się od wszystkiego.

Brougham najzawołańszy mówca angielski tegoczesny jest najpracowitszym człowiekiem w Anglii, często wychodzi z izby wyższéj parlamentu o północy a zawsze wstaje o 4 godzinie z rana. Ursinów professor w Hejdelbergu chcąc próżniaków i gadułów napomnieć aby mu nieprzerywali godzin poświęconych pracy, napisał na drzwiach swéj bibli oteki: *Przyjacielu ktokolwiek jesteś, gdy tu wejdziesz bądź krotkim lub idź precz.* Uczony Skaligier taki napis umieścił na drzwiach swego mieszkania, *mój czas*, jest moją rolą. – Szekspir mawiał zwykle: uważaj czas jako nadto drogi *i nie trwoń go na czczem gadulstwie.* — Przyjaciele są prawdziwemi złodziejami czasu, mawiał Lord Balen. — Jeden mecenas odprawiał natrętnych od których nie mógł się spodziewać dostatecznych dowodów temi słowy: Moi łaskawi przyjaciele czas stracony niewchodzi do taxy.

W roku 1834 w Pampelonie wyznaczono 30000 piastrow na głowę zdrajcy Miny, który się teraz stawił i żąda owéj summy na prowadzenie wojny.

W bliskości Odessy odkryto w grobie starożytnym ważne kosztowności między innemi złotą koronę ważącą 1/3 funta.

Szarada.

Pierwsze zwrócone znaczy pustelnika,
Drugie ujrzysz w liter rzędzie,
Nie dla jednego, wszystko biesiadnika.
Nie długo potrzebne będzie

(Znaczenie przeszłéj Szarady jest: *Okolica.*)

Dnia 19 b. m. jp. Kossowski znany zaszczytnie z swego talentu da Koncert instrumentalny i wokalny. Bliższe szczegóły afiszem ogłoszone będą.

☞ W domu pod Nrem 492 przy ulicy Sgo Jana naprzeciwko oberży Knotza na drugim piętrze są meble do sprzedania jako to: kanapa orzechowa z krzesłami karłami i inne roboty stolarskie. Życzący sobie takowe nabyć, zechce się zgłosić do téjże kamienicy.

☞ Ktoby chciał ustąpić Dziennika ekonomicznego zamojskiego nr. 10, z października 1803 roku, niech się zgłosi do księgarni *Czecha.*

☞ Koczobryk z parą koni może być czasem do wynajęcia. Wiadomość o tém u p. Chłasko przy ulicy szczepańskiéj.

W restauracyi pod *ZŁOTĄ TRĄBKĄ* jutro na śniadanie: Węgierski galaschus z knedlikami — Kotlety po francuzku.— Wołowa z piórem z kartoflami. — Strudel śmietankowy.— Flaki.— Potrawka z kaczek na sposób tyrolski.— Polędwica spikowana z rożna.

Teatr Narodowy. Jutro przedstawioną będzie wielka czarodziejska opera pod napisem: *Młyn djabelski na górze Wiedeńskiéj.* Nowo przybyła aktorka p. *Müller* pierwszy raz wystąpi na scenę w roli *Aneczki.*

W DRUKARNI JÓZEFA CZECHA, NAKŁADEM REDAKCYI.